№ 3

Cena numeru
100.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 3.000.000.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 2400.000
poza Łodzią 1 numer 120.000
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXVII r. istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5—6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 3 stycznia 1924 r.

Największy okręt sterowniczy marynarki amerykańskiej.

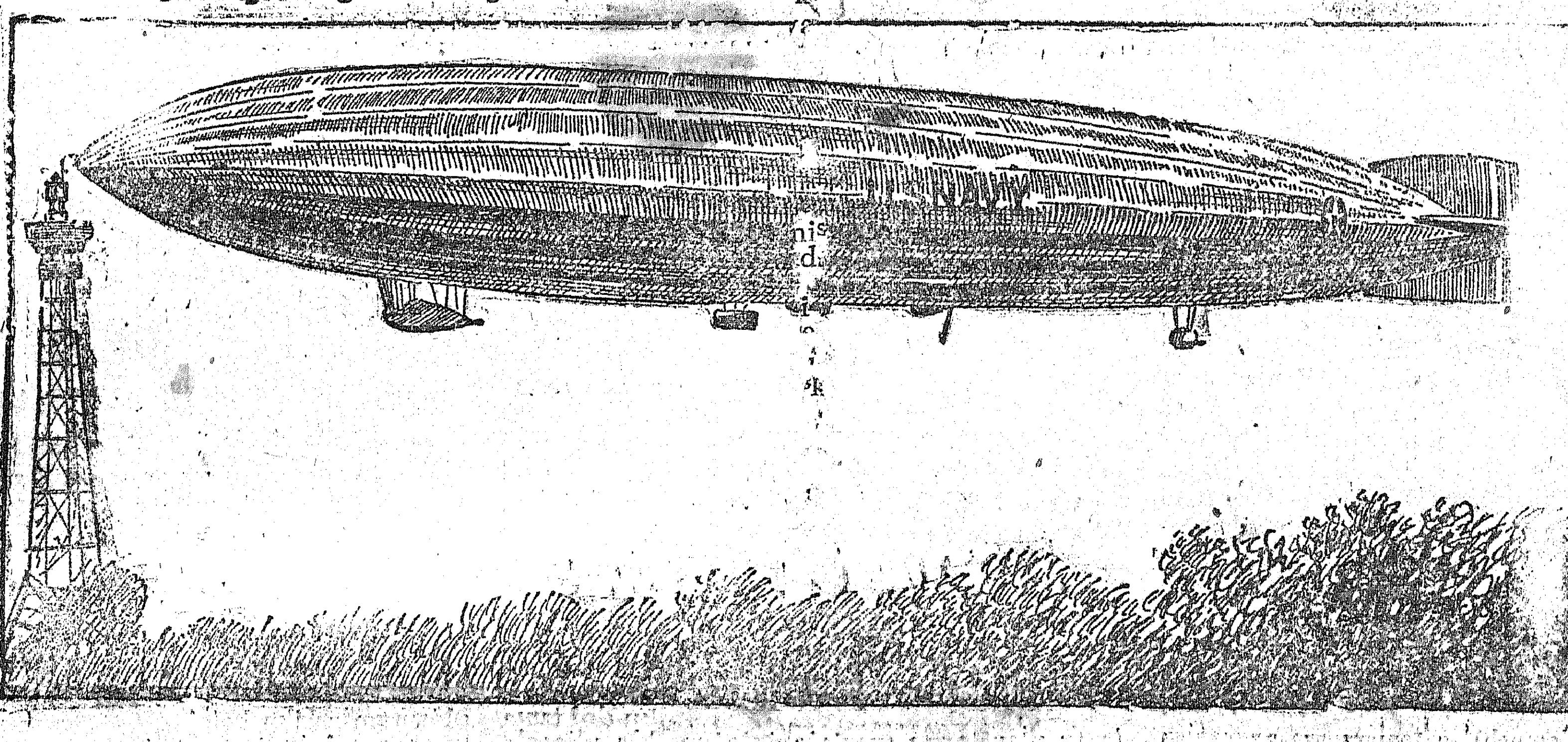

Shenandoah jest nazwa tego potwora, który służy do wywiadów flocie amerykańskiej. Do jego pomieszczenia służy olbrzymi hangar koło New Jersey. Ponieważ ladowanie dla olbrzyma jest zawsze niebezpieczne, zajeżdża on czesto zamiast na ziemie do swego powietrznego portu, którym jest, jak widzimy, wieża 60 metrowej wysokości. Ten moment przywiazywania balonu przedstawia nasza rycina.

Magikowi z nad Wełtawy.

Na najbliższym zjeździe przedsiebiorstwa „Małej Ententy", której wiekszość akcji znajduje sie w Pradze — ponawiać bedzie znany magik czeski Benesz, próby wciagniecia Polski do tego interesu.

Trzeba sie zastanowić dobrze, iż w chwili nieuniknionego starcia z nawała germańska — jakże nieoceniona pomoca byłby każdy korpus, każda dywizja, każdy pułk czeski!

Nie możemy również pominać milczeniem wartości moralnych tego sojuszu, jak i ekonomicznych korzyści, które z tego rodzaju zwiazku mogłyby dla nas wypłynać.

Ale znowu z drugiej strony prosty i zdrowy rozum chłopski każe zastanowić sie, czy ten komu ofiarujemy braterstwo broni, czy ten któremu podajemy prawice, na znak Wieczystej przyjaźni i zgody, zasługuje na tego rodzaju zaufanie i czy spełni pokładane w nim nadzieje?

Czy wtedy kiedy najbardziej bedziemy potrzebowali ratunku i pomocy — nie zaofiaruja nam... po wysokich cenach starych armat i karabinów, „przechodzowanych" butów, — zamiast przyjacielskiej dłoni i bratniego ramienia?

Otóż wśród tysiaca zalet, jakie niewatpliwie posiada naród czeski — przebija sie wszedzie i zawsze na plan pierwszy brutalny egoizm narodowy — nie liczenie sie nigdy z przyjetemi zobowiazaniami, — chociażby dla chwilowego zysku — no i nieco może zbyt ryzykowna, etycznie rzeczy biorac, interpretacja... siódmego przykazania.

Na wszystko trzeba mieć dowody i niestety w tym wypadku mamy ich zanadto — ale szczupły zakres powyższej pracy — nie pozwala na przytoczenie całego różańca faktów, ilustrujacych czeski światopoglad.

Kiedy Polska pławiła sie we krwi, zasłaniajac własnemi piersiami Zachód Europy — przed socjalna inkwizycja czerwonych hord Cziczerina — Czechosłowacja uważała ten moment, jako najodpowiedniejszy do wbijania nam noża w plecy i zatrzymania w Pradze wszelkich transportów z bronia idacych z Francji. — a na dobitek, korzystajac z wyteżenia naszych sił i uwagi w innym kierunku — „dołaczyła" nasza Karwine do innych tego rodzaju swoich „nabytków".

Zażadała od nas korzystnego traktatu handlowego. Otrzymała go w 1922 wzamian za przychylne załatwienie sprawy Jaworzyny.

Jak „przychylnie" załatwiła te sprawe świadczy historja: ich pełnomocnik dr. Benesz przesuwał z terminu na termin, z godziny na godzine te żywotna dla nas sprawe — poczem oświadczył z tupetem właściwym innej rasie, iż jest „złata Praha": a naokoło „sem Czechy" i na tej „podstawie" Jaworzyna do nich należy. Jednocześnie: majac nasz traktat handlowy w kieszeni, wprowadzono w Czechosłowacji takie horendalne stawki kolejowe na wegiel z Górnego Ślaska, idacy do Austrji, iż z trudem konkuruje on tam z angielskim, a haracz, jaki z tego tytułu płacimy Czechom: rośnie w grube miljardy miesiecznie.

To sie nazywa, po czesku, dotrzymywanie traktatów i „handlowe" „przyjacielskie" stosunki z bratnim narodem.

A podtrzymywanie rusińskiej irredenty w Wschodniej Małopolsce a ukrywanie wszelkich bohaterów hajdamackich od podpalenia stodół i trucia nierogacizny w polskich dworach — czy to także należy zaliczyć do objawów lojalności naszego pobratymca „od smyczka", zresztą wiarołomna polityka czechów słynie nietylko u nas, ale nawet w Anglji „Evening Standard" podkreśla iż wynurzenia ich prezydenta Massaryka sa zwyczajnem kłamstwem.

Jak na prezydenta republiki opinja... nieco nie — wyszukana.

Tego rodzaju przykładów, dostatecznie uwypuklajacych najważniejsze narodowe cechy charakteru czechów — moglibyśmy przytoczyć bardzo wiele. Jak na pieciolетnie stosunki sasiedzkie, ale chyba i tych wystarczy aby zdać sobie dokładnie sprawe, z kim zawieramy sojusz, gdyż poco chcemy go zawrzeć niewiadomo.

Chyba celem sugerowania sobie i narodowi polskiemu nadziei na niewatpliwa pomoc z nad Wełtawy — a niema nic gorszego niż oddawanie sie złudnym snom.

„Nadzieja jest matka głupich" przestańmy tedy być jej nieodrodzonemi synami i wiedźmy, iż przy pierwszej awanturze europejskiej, kiedy czeska pomoc byłaby nam potrzebna — z sojuszem czy bez sojuszu czesko-polskiego — Karliczki a Paniczki zajma nam Lwów i rzuca sie w objecia czerwonego Leiby — aby... znowu analogicznie zawrzeć z nim sojusz przyjacielski, na którym wyjdzie oczywiście tak, jak my byśmy wyszli — gdybyśmy tak bardzo ich nie znali i nie zważali na rece naszych sasiadów.

„Points des reveries" — rodsev „pointe des breweries"... panie „magik" z nad Weltawy. — na plewy z Małej Ententy, pan nas nie weźmie.

A. S.

—x—

Jak żyje i pracuje Włodzimierz Lenin.

Korespondent helsingforski jednego z zagranicznych pism rosyjskich, podpisujący Sav., umieścił poniższą korespondencję, którą ze względu na jej specjalny charakter, przytaczamy w dosłownym przekładzie.

Państwowy Urząd Wydawniczy w Moskwie, t. zw. „Gosizdat" ubawił trzy tygodnie temu czytelników swoich książką pod powyższym tytułem. Książka jak książka — papier niezły, okładka trójkolorowa, dość winiet, fotografje... u dołu uwaga, „Niniejsze wydanie przekłada się na język niemiecki, francuski i angielski". Właściwie powiedziawszy, nowe dziecię wydawnictwa sowieckiego mogłoby przejść nie zauważone — (trzeba porozrzucać makulaturę chwalebną), gdyby na książce tej nie umieszczono roku wydawnictwa 1923.

Człowiek o zdrowych zmysłach i pamięci, jeśli to nawet jest wydawca sowiecki, nie może nie wiedzieć, że „Drogi Iljicz" („Władimir Iljicz" — przyp. red.) od dawna już nie pracuje i ledwie żyje. Ale czyż mogą podobne drobnostki powstrzymać sowicie opłacaną gorliwość pióra marki „made in Agitpunkt"? Nie ulega wątpliwości, że książka o tym komunistycznym świętym nie była przygotowana w roku bieżącym, a wydana jest obecnie tylko dlatego, że w SSSR. (Związek Sowieckich Socjalistycznych Republik) wszystko wykonuje się „na czas". Swoi ludzie, towarzysze, przy bezdennej głupocie swojej, wierzą w cudowne zmartwychwstanie pół — żywego byłego prezesa „Sownarkomu" (Rada Komisarzy Ludowych), a towarzysze zagraniczni ucieszą się i podziwiać będą nieprzerwaną zdolność do pracy Lenina, — a oto tylko chodziło.

„Towarzysz Lenin prowadzi ożywioną korespondencję z przyjaciółmi" — czytamy w tej zadziwiającej książce. Istotnie prowadzi. Jak mi zakomunikowano, prace pisarskie Iljicza są następujące: poruszając przed Leninem jakiś przedmiot świecący, by w ten sposób skierować wzrok jego na jeden punkt, drogiego Iljicza fotografują: przytem nigdy nie robią zdjęcia onface, bowiem Lenin ma obecnie oczy nieforemne i wzrok bez życia, o wyrazie tępego, nieuleczalnego idjotyzmu. W chwilach przebłysku względnej świadomości „drogi wódz" gryzmoli drżącą ręką na podobiźnie swojej „Wł. Lenin" i nieszczęsną podobiznę nieszczęsnego paralityka niezwykle uroczyście oddają czy przesyłają tym, których można jeszcze oszukać. (Takie zdjęcia niedawno rozesłane zagranicznym „Komsomołam" — komitety sowieckiej młodzieży).

„Iljicz śledzi bieg życia całego świata i interesuje się bardzo zarówno międzynarodową jak i rosyjską polityką" — czytamy dalej. Czy Lenin śledzi bieg życia, czy też nie — to jego sprawa; trudno jest sprawdzić zygzaki myślenia człowieka, który chronicznie bredzi, ale pisma, owszem dają mu teraz istotnie. Nie dawniej jak ubiegłej wiosny otaczającej go służbie pod rygorem najwyższego wymiaru kary zabroniono pokazywać mu jakiekolwiek druki, nie stracono bowiem ostatecznej nadziei na wyzdrowienie. Obecnie zaś ostatni promień nadziei zgasł i... „drogi Iljicz czyta gazety". W podmiejskim majątku, w którym umiera Lenin, jest aleja, do której dopuszczeni są o określonej godzinie rosyjscy i niekiedy zagraniczni fotografowie. Lenin leżąc na ręcznym wózku, uśmiecha się bezmyślnie lub się krzywi; na kolanach i w rękach ma gazety, książki, żurnale. Nazajutrz cała Moskwa upiększona jest plakatami: „Leninowi jest lepiej, Leninowi pozwolono czytać".

„Towarzysz Lenin odzyskał niemal mowę i niejednokrotnie gawędzi z otoczeniem o bieżących sprawach, zadziwiając, jak dawniej, słuchaczy swoją erudycją" — piszą sowłgarze (sowieccy łgarze). Jeśli można powtarzany ciągle przez Lenina wyraz „szysz" uważać za rozmowę to, owszem, drogi wódz rozmawia. Zdrowie Lenina w ostatnim czasie uległo istotnie poprawie: Iljicz wiosną bełkotał już stale „bi—bi, bi—bi", czyli nawet z sowiecko—wydawniczego punktu widzenia kompletny nonsens; głęboka więc treść kryje się tylko w wyrazie „szysz" („szysz" znaczy również po rosyjsku „figa") i nie jest wykluczone, że beznadziejny paralityk wyrazem tym chce określić co otrzymali rosyjscy robotnicy.

O jedno łgarstwo więcej: jeszcze trochę monety wyciągnięto z kieszeni wynędzniałych Rosjan na wydanie przez gałgaństwo swoje książki. Czytając ją, zwłaszcza, przeglądając tytuł: „jak żyje i pracuje Włodzimierz Iljicz Lenin", mimowoli powstaje zupełnie inne pytanie: skutki syfilisu przejawiają się nie odrazu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że już w roku 1917 Lenin nie był normalny. Któż więc w ciągu pięciu lat „rządził" Rosją, któż zamienił ją na cmentarzysko, na trupiarnię, na śmietnisko, na dom z czerwoną latarnią: „drogi wódz" czy też towarzysz Spirocheta, bakcylu syfilisu?! (Vars).

—:o:—

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych
Oddział Łódzki
zawiadamia o otwarciu działu
ubezpieczeń w dolarach.
Oddział Łódzki P. D. U. W. Tel. № 688. Ul. Moniuszki № 8.

Gdzie ? ! ! Kiedy ? ! !
„Noc w krainie baśni"
Dowiesz się jutro !

Niebywałe zamiecie śnieżne w Europie.

ŚNIEGI I MROZY W „KRAJU, GDZIE CYTRYNY DOJRZEWAJĄ".

RZYM, 2. (PAT). W Rzymie spadł dziś ponownie śnieg. W całych Włoszech panują silne mrozy. We Florencji 5 stopni mrozu i śnieg. W Catore mróz doszedł do 28 stopni. W Pieve do 20 stopni, w Langarono do 15 stopni, w Budino, do 8 stopni, w Manconie i Tesaro odczuto dziś trzęsienie ziemi, które trwało w Manconie 10 sekund i wywarło silne wrażenie na ludności.

GDAŃSK 2 1 (PAT) Od kilku dni trwają tu nieustanne zawieje śnieżne. Na ulicach, na których odbywa się mniejszy ruch, leżące warstwy śnieżne dochodzą do wysokości pół metra. Ruch podmiejski prawie zupełnie ustał, a ruch kolejowy odbywa się z kilkunastogodzinnem opóźnieniem.

GDAŃSK 2 1, (PAT) Wskutek panujących śniegów ruch na kolejach wąskotorowych na terenie wolnego m. Gdańska został zupełnie wstrzymany. Dostawa środków żywnościowych do Gdańska jest utrudniona.

• • •

Katastrofalna zamieć śnieżna, jaka nawiedziła w dniach ostatnich, Polskę spowodowała prawie całkowitą przerwę ruchu na kolejach i drogach. Pociągi, kursujące między Łodzią a Koluszkami poruszane są przez 2 a nawet 3 parowozy, skutkiem czego wytworzył się brak parowozów, a co za tem idzie, zmniejszył się ruch o 40 do 50 proc.

Dworzec Łódź—Fabryczna i Kaliski formalnie są przepełnione pasażerami wyczekującymi odjazdu pociągów, po [...]naście godzin.

Gorzej jednak pr[...]wia się ruch na głównym szlaku kolejowym Warszawa-Kraków. Tu już formalnie pozawiewało całe pociągi.

Pociąg nr. 311, który powinien przyjść do Łodzi 16,25 ugrzązł w zaspie śnieżnej pod Płyćwią (pierwsza stacja za Skierniewicami) i dotychczas (godzinie 11 wieczór) jeszcze go nie wydobyto. To samo stało się z kurjerem Warszawa—Kraków i pociągiem osobowym Warszawa i Katowice. Przy uprzątkowaniu toru na tym odcinku pracuje z górą 150 robotników.

Jak nas poinformowały miarodajne czynniki kolejowe, normalny ruch kolejowy zostanie przywrócony dopiero za jakie 2—3 dni. (1)

Włochom nie przypada do gustu sojusz franko-czeski

OBAWA PRZED WZMO[CNI]ENIEM MAŁEJ ENTENTY.

PRAGA 2 1, (PAT) Polradio. „Narodni Listy", omawiając przyjęcie, z jakiem spotkał się sojusz francusko-czechosłowacki w poszczególnych państwach, zaznacza, że Niemcy, Austria i Węgry zapatrują się na wspomniany sojusz z najzupełniejszym spokojem, natomiast szczególne rozgoryczenie ujawniła prasa włoska. Jest to jak zaznacza dziennik zrozumiałem ze względu na całokształt polityki powojennej Włoch.

Włochy — piszą „Narodni Listy" — zawsze zapatrywały się podejrzliwie na Małą Ententę, która, jak stwierdzają, ma dojrzeć do stworzenia czegoś w rodzaju b. monarchji Habsburgów, również z przewagą żywiołów słowiańskich. Sforza — pisze dziennik — usiłował nietylko nawiązać dobre stosunki między Małą Ententą a Włochami, lecz nawet zapewnić tym ostatnim dominujące stanowisko w tej sprawie, obawiając się, że Mała Ententa, do której należała Jugosławia, będzie wymagała od Włoch zbyt wielkich poświęceń.

Posiedzenie sejmowej komisji skarbowej.

JAK PREZES GRABSKI PRZEDSTAWIA SOBIE SANACJE SKARBU.

WARSZAWA 2 1. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji skarbowej odbyło się pod przewodnictwem posła Byrki.

Poseł Kwiatkowski referował projekt

ustawy o pełnomocnictwach

Rząd w porozumieniu z referentem przerobił swój pierwotny projekt i przedstawia go jako projekt ustawy o

naprawie skarbu państwa

i reformie walutowej. Referent poseł Kwiatkowski przedstawił przebieg udzielania podobnych upoważnień dla rządu i systemy ich w innych państwach, w szczególności w Austrji i Niemczech. Wspomniał także o dawniejszych pełnomocnictwach, jakie były udzielone w roku 1920 ministrowi skarbu p. Michalskiemu i stanał całkowicie na gruncie projektu rządowego.

Po referencie zabrał głos

minister skarbu Grabski.

który przemawiał półtorej godziny. Przedstawił on na wstępie obecną sytuację finansową, z której wynika, że w miesiącu grudniu zadłużenie skarbu państwa w PKKP w okresie czasu od 30 listopada do 20 grudnia, a zatem w ciągu dni 20, wzrosło blisko o

20 bilionów.

Obieg banknotów zwiększył się w tym czasie o 29 bilionów, wobec czego zadłużenie skarbu wzrosło w PKKP. do 63 bilionów, a obieg banknotów do 82 biljony. Zadłużenie skarbu państwa byłoby jeszcze większe, gdyby nie to, że dla celów budżetowych zużyto znaczną część zaliczek, które wpłynęły na

poczet podatku majątkowego.

Zaliczki te, wpłacone w obcych walutach, nie zostały jeszcze efektywnie wydane, tylko pozostały w PKKP i dlatego dla celów walutowych będą zużyte. Posłużyły one atoli do zwolnienia tempa wzrostu zadłużenia markowego w PKKP.

Odnośnie do budżetu na rok 1924 p. minister Grabski przewiduje, że, stojąc w zasadzie na stanowisku

budżetu zrównoważonego.

trzeba będzie zarówno pozycje wydatków, jak i pozycje dochodów znacznie zwiększyć ponad preliminowaną sumę.

Zwiększenie wydatków znajduje jednak pokrycie w proponowanych przez ministra zmianach w wybieraniu podatków, a także w zwiększeniu wpływów z podatku majątkowego w roku 1924, tak, ażeby zamiast preliminowanych przez b. ministra skarbu Kucharskiego 170 miljonów franków złotych w gotówce, wpłynęła cała suma, należna według ustawy o podatku majątkowym, tj. 333 miljony franków złotych.

Dalej minister przewiduje ewentualną sprzedaż objektów państwowych, o których mowa jest w punkcie 6 art. 1 projektu ustawy.

Jakkolwiek nasza sytuacja budżetowa jest

bardzo krytyczna.

to jednak pan minister ma nadzieję, że przy zastosowaniu tych zarządzeń podatkowych i innych źródeł, przewidzianych w projekcie ustawy o naprawie skarbu, budżet na rok 1924 uda się zrównoważyć już w ciągu miesiąca lutego.

W kwestji banku emisyjnego i nowej waluty pan minister stoi na stanowisku jaknajszybszego uruchomienia tego banku.

Minister nie uważa postanowień 12 punktów art. 1 za niezmienne. Owszem, gotów jest zgodzić się na wszelkie zmiany, które całej ustawy nie wypaczą, a rządowi mogą dać ściślejsze dyrektywy i dokładniejsze wskazania.

Minister zresztą zapewnił, że rząd będzie się starał przy wykonywaniu tej ustawy

utrzymać stały kontakt

z Sejmem i jego komisjami. Będzie się również starał przed wydaniem różnych rozporządzeń naradzać się z fachowcami z pośród Sejmu, a ewentualnie i z poza Sejmu.

Na tem posiedzenie przerwano.

Po przemówieniu p. referenta Kwiatkowskiego oraz ministra skarbu Gbarskiego, po przerwie przystąpiono do dyskusji ogólnej, w której głos zabierało 14 mówców.

Przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich wypowiedzieli się

w zasadzie

za przedłożeniem rządowem, natomiast poseł Froestig (koło żydowskie) oświadczył się przeciwko ustawie, (naturalnie! Przyp. Red.) podając wątpliwości natury konst...cyjnej.

Poseł Wasyńczuk wypowiedział się przeciwko ustawie ze względów politycznych, poseł Thugutt proponował czas trwania pełnomocnictw, określony w projekcie ustawy na jeden rok, ograniczyć do 6 miesięcy. Wywody posła Thugutta poparli posłowie: Diamand (PPS), Chadzyński (NPR.) i Byrka („Piast") przyczem Byrka proponował skrócenie terminu obowiązywania ustawy do trzech miesięcy i wskazał też na to, że w ustawie pominięto kwestje nowych podatków, jak np. zarobkowego.

Jutro o godz. 10,45 rozpocznie komisja dalsze obrady.

Ustawa o pełnomocnictwach.

12 PUNKTÓW USTAWY, TRAKTUJĄCYH O NAPRAWIE SKARBU.

WARSZAWA, 2 1. (AW) Ustawa o naprawie skarbu i reformie walutowej wymienia 12 punktów:

1) przyspieszenie terminu płatności i uproszczenia postępowania podatkowego i opłat,

2) wprowadzenie zmian stawek celnych,

3) zastosowanie oszczędności drogą zmian w granicach konstytucji określonych z zakresu działalności i postępowania władz względem ich znoszenia, z wyjątkiem ministrów,

4) przekazanie samorządom niektórych zadań oszczędnościowych,

5) zaciągnięcie pożyczki do wysokości 500 miljonów franków złotych, niepołącznych z wydzierżawieniem monopoli i kolei,

6) sprzedaż państwowych przedsiębiorstw handlowych, z wyjątkiem od benzyniarni i salin, do wysokości 100 miljonów franków złotych,

7) dokonanie zmian w statucie instytucji kredytu długoterminowego,

8) ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego i wypuszczenie środków płatniczych, mających moc zwolnienia od zobowiązań,

9) przejście do nowej waluty i ustalenie relacji marki polskiej i warunków likwidacji P. K. K. P.,

10) przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno—prawnych,

11) powołanie do życia Banku Emisyjnego,

12) konwersja i konsolidacja pożyczek i zobowiązań państwowyh.

Art. 2 przewiduje, że wykonanie postanowień art. 1 będzie dokonane w ciągu roku 1924 drogą rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydanych na podstawie uchwał Rady ministrów. Rozporządzenia mogą również zmieniać ustawy i inne przepisy prawne, lecz tylko w granicach po wyższych postanowień.

W meksykańskim kotle.

ŻĄDANIA ZREWOLTOWANYCH GENERAŁÓW.

...LIN 2 1. (PAT) Według doniesień z Nowego Jorku generałowie wojsk powstańczych w Meksyku: Maycotte, Sancher i Estrada oświadczyli w orędziu do narodu meksykańskiego, że gotowi są złożyć broń, jeżeli prezydent Obregon ustąpi z urzędu, izba i senat zostaną rozwiązane, a rząd prowizoryczny obejmą wymienieni trzej generałowie.

TELEFONEM Z WARSZAWY

DROŻYZNA W WARSZAWIE.

*) Wzrost drożyzny za drugą połowę miesiąca grudnia wynosi dla Warszawy 62,06 proc.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

*) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 stycznia 1924 r. po załatwieniu spraw bieżących uchwaliła m. in. rozporządzenie w sprawie unormowania diet dziennych.

projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich żydów, będących stałymi mieszkańcami gmin na obszarze b. Królestwa Kongresowego, projekt ustawy w przedmiocie przystąpienia Rzplitej Polskiej do międzynarodowego biura hydrograficznego w Monaco.

oraz rozporządzenie w sprawie zmian kwot pieniężnych w ustawach o sądach przemysłowych i kupieckich, obowiązujących w województwach poznańskiem i pomorskiem.

KONFERENCJA DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH.

*) Dnia 8 b. m. odbędzie się w ministerstwie kolei żelaznych konferencja prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych pod przewodnictwem p. ministra kolei żelaznych, inż. Tyszki.

Przedmiotem obrad będzie sprawa dostosowania gospodarki finansowej poszczególnych dyrekcji kolejowych do planu sanacji finansów państwowych oraz sprawa ustalenia wysokości funduszu obrotowego.

RADJO—STACJA WARSZAWSKA.

*) Radjostacja warszawska została wczoraj oddana do użytku publicznego. Depesze przyjmują wszystkie urzędy telegraficzne. Opłata wynosi 120 centimów złotych od wyrazu, za depesze zaś i państwowe — 60 centimów.

TELEGRAMY.

NOWY KŁOPOT MAŁEJ ENTENTY.

WIEDEN 2 1. (PAT) „Wiener Allgemeine Zeitung" podaje informacje z białogrodzkiej „Trybuny", pochodzącą ze źródła dobrze poinformowanego o powrocie do Sofji ks. Cyryla, co w Jugosławji uważają za objaw nieżyczliwości ze strony Bułgarji. W związku z powrotem ks. Cyryla odbywa się bardzo żywa wymiana depesz między gabinetami państw Małej Ententy. Dzienniki sofijskie zapewniają, że książę Cyryl będzie ogłoszony następcą tronu.

CZY MU UWIERZA...

LONDYN 2 1. (PAT) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że Benesz po konferencji małej ententy w Białogrodzie uda się do Londynu, by przedstawić rządowi angielskiemu właściwe znaczenie traktatu francusko - czechosłowackiego.

ORĘDZIE POINCAREGO DO NARODU AMERYKAŃSKIEGO.

PARYŻ, 2. (PAT) „New York Tribuna" zamieszcza noworoczne orędzie Poincarego do narodu amerykańskiego. W orędziu tem Poincare broni polityki Francji w zagłębiu Ruhry i mówi m. in.: Gdybyśmy nie postąpili tak, jak postąpiliśmy, przekreślilibyśmy koło zwycięstwa, do którego także i Ameryka się przyczyniła.

Następnie Poincare wita udział wybitnych obywateli amerykańskich w komitetach rzeczoznawców i zaznacza, że opinja tych przedstawicieli Ameryki będzie dla Francji nader cenna.

W końcu premier francuski oświadcza, że Francja uwzględni wszelkie propozycje, o ile nie będą się sprzeciwiały postanowieniom traktatu pokojowego.

NOWY GABINET W JAPONJI.

TOKIO 2 1. (PAT) Polradio. Misji utworzenia nowego gabinetu podjął się hrabia Hiychouar, prezes Rady koronnej, liczący lat 74.

NA MARGINESIE.

Noworoczne życzenia.

Ze zbliżaniem sie Nowego Roku wzmagał sie we mnie strach przed konsekwencjami, jakie dzieki temu niezwykłemu świetu, może ponieść moja kieszeń. Taki bowiem panuje u nas dziwny zwyczaj, że tego dnia, każdego kto ma swoje własne mieszkanie, nachodza mało lub jeszcze mniej znajome indywidua, które po niezrozumiale wymamrotanym życzeniu noworocznem (w duchu taki osobnik przeważnie myśli „a bodajbyś złamał reke i noge cholero") otrzymuja poważniejszy datek pieniężny. Tradycje należy szanować, bo w przeciwnym razie przy pierwszej lepszej okazji nie uszanuje cie ten, komuś odmówił zapłaty za życzenia. Wiedziałem że przeznaczeniu memu ujść nie zdołam, bo życzliwi (t. zw. ci którzy składaja życzenia) nie dziś to jutro znajda mnie w domu, wiec wtedy i tak bede musiał złożyć okup.

W tym roku pierwszy atak przypuszczono do mego mieszkania niezwykle wcześnie, kiedy w najlepszym humorze ubierałem sie, majac zamiar iść na jakaś zabawe. Już bowiem w Sylwestra o godz. 10 wieczór usłyszałem dzwonek i po chwili żona oświadczyła mi że boy z kinematografu „Sicano" przyszedł z życzeniami. Troche mnie rozrzewnił ten dowód pamieci chłopca kinematograficznego, którego zreszta nie przypominam sobie czy widziałem kiedykolwiek na oczy. Na pytanie moje dlaczego już poprzedniego dnia składa życzenia, odpowiedział:

— „Bo jednego dnia wszystkich domów nie oblete".

— „A skad znałeś mój adres"?

— „Skad miałem znać, dzwonie „za Koleja": przecież wszyscy ludzie chodza do kinematografu".

— Po chwili obdarowany pukał do sasiedniego mieszkania.

Już wychodziłem z domu kiedy natknałem sie na jakiegoś „życzacego" który przepraszał, że składa życzenia poprzedniego dnia ale na Nowy Rok jedzie do domu, a chce jeszcze za bilet płacić według starej taryfy.

Z „Sylwestra" wróciłem do domu o 6-tej rano. Przed drzwiami mego mieszkania zastałem już trzech chłopców, z których dwóch wreczyło mi kartki z życzeniami noworocznemi, a trzeci coś recytował: Byli to: roznosiciel gazet, chłopiec od szewca i piccolo z restauracji. Roznosicielowi zwróciłem uwage że życzenia powinien składać z numerem Noworocznym, ale ten mi oświadczył że „gazeta pewnie sie spóźni" wiec on nie bedzie miał czasu ja roznieść.

Była siódma rano kiedy spoczełem w łóżku. Nie zdażyłem jeszcze zmrużyć oczu, kiedy rozległ sie dzwonek i musiałem sie powlec do drzwi: Składał życzenia woźny biura mego przyjaciela. Teraz bez przerwy co pieć minut alarmował dzwonek, a ja śmiertelnie śpiacy musiałem sie zwlekać z mego łoża aby wreczać mniejsze i wieksze kwoty najrozmaitszym „życzliwym" których kiedykolwiek w życiu widziałem lub też pierwszy raz ogladałem. Był wiec chłopiec od krawca u którego przed kilkunastu laty zamawiałem ubrania, był również chłopiec od krawca u którego chciałem obstalować ubranie, ale ponieważ miało kosztować zbyt drogo wiec nie obstalowałem, był wreszcie chłopiec od krawca o którym nawet nie słyszałem, — ten zjawił sie przez pomyłke.

W dalszym ciagu składali mi życzenia: kominiarz i jego pomocnik, chłopiec z ksiegarni, chłopiec od szewca który mi robi buty, i chłopiec od szewca który robi buty mojemu przyjacielowi, a temu ja czasem asystuje jako doradca.

O śnie nie było mowy, ale co gorzej nie przewidziałem że tak dużo ludzi mi dobrze życzy wiec zabrakło mi pieniedzy. Zostawiłem w przedpokoju jednego z noworocznych gości, a sam poszedłem na miasto pożyczyć od kogo ze znajomych pieniedzy.

Kiedy po pewnym czasie wróciłem do domu przekonałem sie że szklana szyba w drzwiach wejściowych została wybita, widocznie ktoś zanadto niecierpliwy starał sie złożyć mi życzenia. W przedpokoju zastałem cztery indywidua grajace w karty. Wejście moje nie przeszkodziło im dokończyć partje, w rezultacie której okazało sie że dwóch partnerów przegrało „życzenia" które odemnie spodziewali sie otrzymać. Bez zapoznawania sie z ich personaljami i przyczyna dla której składaja mi życzenia, szybko wreczyłem im pare „melonów" ażeby jaknajpredzej mieć spokój. Po chwili znów dzwonili nowi „życzliwi". Tego dnia widocznie zjechały sie z całego świata najbardziej podejrzane indywidua aby mi składać życzenia. Był wiec chłopiec który jakoby zastepował podczas choroby roznosiciela mojej gazety, byli roznosiciele „Grobu Polski" i „Rebe Publiki", ci znowu przyszli ze wzgledu na wspólność wyznania, gdyż sasiad mój pan Feingbruch, prenumerator wspomnianych gazet, jako starozakonny nie uznaje naszych świat, wiec roznosiciele mnie składali życzenia apelujac do moich uczuć chrześcijańskich.

Byłem bezradny, bezsilny, zrozpaczony. Nie wiedziałem co czynić. Wreszcie żonie wpadł świetny pomysł do głowy. Zatelefonowała do policji że otrzymałem ostrzeżenie jakoby bandyci planowali w dniu tym wykonanie na mnie zamachu.

Postawiono przed moim mieszkaniem posterunek. Ktokolwiek zamierzał dzwonić do mego mieszkania tego policja aresztowała. Do końca dnia miałem kompletny spokój.

Z.

Poświęcenie kościoła w Prądniku Czerw.

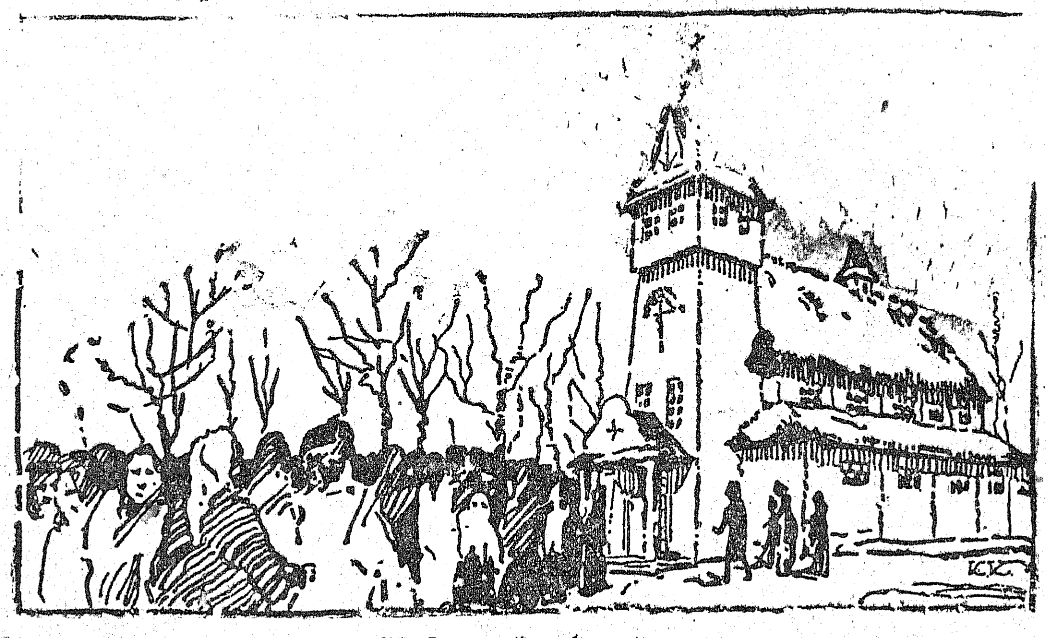

Rycina nasza przedstawia widok nowej świątyni na przedmieściu Krakowa. Poświecenia której dokonał ks. biskup ksiaże Sapieha.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zabicie groźnego bandyty.

(k) W powiecie tarnopolskim grasował od dłuższego czasu groźny bandyta Jan Kozibroda. Policji tarnopolskiej udało sie wreszcie wpaść na trop w wiosce rodzinnej w Ihrowicy. Urządzono na bandyte obławe. Kiedy Kozibroda czuł, że rak sprawiedliwości nie uniknie, zaczał sie ostrzeliwać, raniac ciezko jednego z posterunkowych. Na strzał odpowiedziano strzałami. Jeden ugodził go w serce i położył trupem na miejscu.

Przeciecie linji telegraficznej.

(k) Na szlaku Donja-Bracław pow. Dziśnieńskiego na 7 kilom. toru wazkotorowego przez nieznanych sprawców zostały przeciete druty telegraficzne.

—x—

JEROME K. JEROME.

Miał szczęście.

(Humoreska świateczna).

Wsiadł do pociagu w Ipswich, dźwigajac pod pacha siedem różnych pism tygodniowych... Zauważyłem, że każdy z tych tygodników ubezpieczał swych czytelników od nieszcześliwych wypadków kolejowych. Ułożył swoje pakunki na półce, zdjał kapelusz, otarł łysine czerwona jedwabna chustka i jał potem sumiennie wypisywać na każdem z czasopism nazwisko i adres. Siedziałem naprzeciw niego, wiec mogłem dobrze obserwować.

Nagle przy silniejszym wstrzaśnieniu pociagu, podkowa żelazna, która umieścił razem z innymi pakunkami — spadła mu na głowe...

Ani sie zdziwił ani rozgniewał. Zatamowawszy krew chustka do nosa, nachylił sie podniósł podkowe, popatrzył na nia, jakby z wyrzutem i spokojnie na bok odłożył.

— Czy pan mocno skaleczony ? — zapytałem. Przyznaje, że to było bardzo głupie pytanie, bo wielki guz na jego czole rósł po prostu w oczach. To była niezwykle duża ciężka podkowa.

— Troche — odparł.

— Poco pan brał te podkowe ze soba ?

— Znalazłem ja na ulicy — odrzekł — podniosłem, bo podkowa podobno szczeście przynosi...

Przyłożył chustke do obrzmienia na głowie.

— Tak — ciagnał dalej — nieraz w mojem życiu miałem szcześcia, ale nie powiem, żebym dobrze na tem wyszedł... Urodziłem sie np. w środe... To jest, jak panu zapewne wiadomo: możliwie najszcześliwszy dzień dla urodzin. Matka moja była wdowa, a nikt z krewnych nie chciał sie mna zaopiekować. Wszyscy mówili, że troszczyć sie o chłopca który sie w środe urodził, to zupełnie to samo co dolewać konewka wody do oceanu. Mój wuj, umierajac, zapisał cały majatek co do grosza memu bratu, który miał nieszczeście urodzić sie w piatek. Ja zamiast pieniedzy otrzymałem przypomnienie obowiazków, ciażacych na szcześliwcu, który napewno zostanie bogatym człowiekiem.

Umilkł, złożył swoje czasopisma i schował je do kieszeni palta.

— Potem czarne koty ! — mówił dalej — one maja przynosić szczeście. Nie było chyba nigdy czarniejszego kota, jak ten który zabłakał sie do mego pokoju na Bolsover-street...

— I cóż ? czy ten kot przyniósł panu szczeście ?...

Wyraz głebokiego namysłu odmalował sie w jego wejrzeniu.

— Zależy, jak sie kto na to zapatruje — rzekł melancholijnie — być może, nie byliśmy wcale stosowni dla siebie... A jednak, ja wówczas byłbym chetnie spróbował...

— Cóż sie stało ?

— Wyjeżdżajac na kilka dni, moja sasiadka powierzyła mej opiece swego ulubionego kanarka...

— Ależ to nie była pańska wina.

— Zapewne, ale ten wypadek wywołał pewne oziebienie sie stosunków, a ludzie niechetni umieli rozdmuchać to nieporozumienie... Podarowałam jej potem tego czarnego kota...

Chwilke panowało milczenie..

— Tak bywało zawsze — podjał znowu — byłem dopiero 14 dni na mojej pierwszej posadzie; kiedy mój szef ofiarował mi geś, ważaca 18 funtów, jako podarek gwiazdkowy..

— Istotnie miał pan szczeście... zauważyłem.

— To samo mówili moi koledzy. Podobno to był pierwszy prezent, na jaki sie „stary" zdobył... Zazdrościli mi wszyscy, że mam do niego takie szczeście.

Westchnał ciężko.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek dnia 3 stycznia Daniela M. [illegible]
Wschód słońca g. 8, m. 45.
Zachód „ g. 4, m. 33.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)
„Proces rozwodowy"
Teatr Popularny (Ogrodowa 18)
„Krakowskie zuchy".
Filharmonja (Dzielna 20)
(—)
„Luna" (Przejazd 1)
„Eternal Flame"
„Casino" (Piotrkowska 67)
„Księżniczka Suwarina"
„Odeon" Przejazd 2)
„Córka Napoleona"
Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Hygjena Małżeństwa"
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Spowiedź wiarołomnej"

Kalendarzyk historyczny.

1795 Traktat podziału Polski między Rosją i Austrją.

Dowódca Korpusu № IV do żołnierzy.

Z okazji Nowego Roku ogłosił D-ca Korpusu Nr. IV. Gen. Majewski życzenia noworoczne w których nawiązując do konieczności zrobienia obrachunku z przeszłości wzywa do dalszego doskonalenia się w pracy nad sobą samym i dążenia do najwierniejszej służby dla Ojczyzny. Ojczyzna nasza, wywalczona krwią i znojem jej synów długo jeszcze potrzebować będzie zwartego wysiłku wszystkich obywateli do Jej odbudowy i zapewnienia wśród narodu świata należnego Jej stanowiska.

W tym znojnym trudzie Żołnierz Polski winien kroczyć w pierwszych szeregach, stojąc nieugięcie na straży honoru i dobra Rzeczypospolitej.

Wiara w ostateczne zwycięstwo narodowej idei, w wielką przyszłość Ojczyzny, w szczęście współobywateli i w ostateczny tryumf dobra nad złem winny mu stale przyświecać.

D-ca D. O. K. IV. wierzy, że z czekającej ich walki z przeciwnościami, a nawet z sobą samym wyjdzie zwycięsko. Oby Nowy 1924 Rok był z naszej strony wielkim krokiem naprzód w spełnieniu obowiązków wobec Ojczyzny. (pap)

Wiadomości bieżące

— **Łódź w zaspie śnieżnej.**

Od 30 lat nie była Łódź ubraną w tak imponujące futro śniegu. Zakryte ołowianemi chmurami niebo rozsypuje chojnie w wolnym locie deszczyk białych płatków, otulających w coraz gęstszych warstwach ziemicę. Dachy domów tworzą jakieś nieforemne bryły, których złomy zwisają fantystycznie nad chodnikami.

Ruch wozów tramwajowych na mieście bardzo nieregularny: Co chwila parę utyka wóz nie mając sił przebić powłokę śniegu, a za nim stają w długim rzędzie następne, z których co niecierpliwsi pasażerowie wysiadają błogo sławiąc niebiosa za niemożność wykorzystania kosztownego biletu jazdy.

Linje dojazdowe zamarły zupełnie. Rozrzucone stoją smutne wozy ginąc do wysokości okien w zaspie. Tu i tam zwykłe wozy, od których odprzęgnięto konie, tworzą pod śniegiem urocze kurhany. A przed domami białe góry grożą w razie nagłej odwilży formalnym potopem. (pap)

— **Z życia wojskowego.**

Z dniem 1 stycznia b. r. objął po powrocie z urlopu Dtwo Korpusu Nr. IV. Gen. Stefan Majewski. (pap)

— **Frank złoty na poczcie.**

Kurs franka złotego szwajcarskiego dla danin i podatków w Urzędzie Pocztowym został z dniem wczorajszym podwyższony do 1,230,000 marek. (pap)

— **Z Izby Skarbowej.**

Izba Skarbowa zatrudniona jest obecnie załatwieniem spraw przemysłowców nie zrzeszonych. Z wspomnianemi firmami, a jest ich około 130 zawiera dyrektor Izby Skarbowej p. L. Towarnicki umowy analogiczne do umów ze związkami przemysłowców. Umowy te muszą się znaleźć w MinSkarbu najpóźniej w dniu 5 b.m. (pap)

— **Gdzie są papierosy?**

Spodziewając się nowej podwyżki pochowali handlarze papierosów ten drogocenny materjał pozbawiając palaczy przyjemności upajania się nikotyną. Czy tego rodzaju zbyt częste „znikania" nie są już zanudne?

— **Podwyższenie ceny na sól.**

Min. Skarbu reskryptem z dnia 28 grudnia 1923 r. podwyższyło cenę soli w salinach o 200 proc., która to podwyżka obowiązuje od dnia 1 stycznia br. (pap)

— **Dlaczego statystyka wykazuje wysoki proc. dzieci nieślubnych wśród żydów.**

Przy porównaniu liczb, dotyczących wyznań dzieci nieślubnych uderza wysoki proc. szczególnie wśród ludności żydowskiej. Jest to wynik niedopełnienia obowiązku rejestracji w Urzędzie Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi. Po śmierci matki nie wolno już dzieci zrodzonych z małżeństw żydowskich, zawartych tylko w Rabinacie, rejestrować, jako dzieci ślubne. Z tej racji powstają komplikacje prawne i majątkowe dla dzieci zrodzonych z takich małżeństw, większość żydów zadawalnia się zameldowaniem w Rabinacie urodzenia i ślubu, i z tego zaniedbania płyną trudności, które jak przekleństwo ciążą na dzieciach. Rejestracja natychmiastowa w Urzędzie Stanu Cywilnego zapobiega tym kwestjom, a jednocześnie w sposób prawem przepisany, załatwia obywatelskie konieczności państwowe.

— **Z Pogotowia Ratunkowego.**

Według sprawozdania Wydziału Zdrowotności Publicznej, Pogotowie Ratunkowe w ciągu listopada r. ub. wzywane było 429 razy. W ciągu doby pogotowie Ratunkowe było wzywane najmniej do 5 wypadków, a najwięcej do 21 wypadków. Na stacje Pogotowia w okresie sprawozdawczym z prośbą udzielenia pomocy lekarskiej zgłosiło się 49 chorych. Wyjazdów Pogotowie Ratunkowe miało 267. Opóźnionych wyjazdów z powodu braku karetki, zajętej przy innym wypadku było w listopadzie 30.

— **Z kinematografu oświatowego.**

Bieżący program (d dn. 2 do 6 stycznia rb.) zawdzięczając staraniom Wydziału Oświaty i Kultury przedstawia się nadzwyczaj imponująco. Na całość składają się piękne malownicze widoki Lizbony, stolicy Portugalji, rośliny i owoce, polowanie na krosy, koń w skoku, kwiaty Japonii. Brugges, miasto w Belgii oraz Marcysia.

— **Kary administracyjne.**

Referat Walki z Lichwą ukarał za niestosowanie się do ogólnych przepisów administracyjnych grzywną: 200 miljonów marek Kahana i Szeigla (Piotrkowska Nr. 80), za stawianie oporu władzy, za nienależyte wystawianie cennika na manufakturę, 10 milj. mk. Moszka Lajbe (Młynarska 11), 50 milj. marek Abrama Józefowicza (Konstantynowska 3) za brak cen wytycznych, Moszka Działoszyńskiego (Wólborska 28) za pobieranie wyższej ceny za mięso na 6 dni aresztu lub 10 milj. marek. (pap)

— **Jaki podatek wpłaciły restauracje za zabawę sylwestrową.**

Do Kasy Magistratu m. Łodzi tytułem podatku konsumpcyjnego z racji żegnania Starego i witania Nowego Roku według obliczeń dotychczasowych wpłynie w przybliżeniu z restauracji teatralnej p. Englera około 3 miljardy 200 miljonów, z restauracji „Tivoli" około 377 miljonów, z Grand Hotelu w przybliżeniu 300 miljonów, z restauracji Wiśniewskiego 80 miljonów.

Dokładne zestawienie nie zostało jeszcze sporządzone. Jak widzimy rekord osiągnęła restauracja, prawdopodobnie dzięki balowi maskowemu. (pap)

— **Metalowcy obu związków za dalszym strajkiem.**

W dniu wczorajszym w sali O.K.Z.Z. (Dzielna 50) odbyło się walne zebranie strajkujących robotników przemysłu metalowego. Liczni mówcy napiętnowali stanowisko przedsiębiorców, którzy w tak krytycznej sytuacji dla robotnika nietylko odmawiają mu spełnienia słusznych postulatów, ale usiłują zre-

---

— W tem właśnie sęk!... Nie wiedziałem, co z nią zrobić... Dostałem ją bowiem na sam wieczór wigilijny — na krótko przed mojem wyjściem z biura... zawinełem gęś w papier i wziąłem pakunek pod pachę... Był to piękny ptak, ale bardzo ciężki.

Przechodząc przez ulicę postanowiłem wstąpić na szklankę piwa. Wszedłem do małej spokojnej gospody. Gęś położyłem na stole.

— Ależ duża gęś! — rzekł gospodarz — będzie pan jutro miał wyborną pieczeń!..

Słowa te skłoniły mnie do głębszego zastanowienia. Przyszło mi na myśl, że właściwie ten piękny ptak jest dla mnie zupełnie bezużyteczny. Miałem bowiem zamiar spędzić święta w domu rodziców pewnej młodej miss.

— Czy to była ta dama z kanarkiem?

— Nie to było wcześniej... Ta właśnie gęś zerwała naszą znajomość... Rodzice mojej wybranej posiadali własne gospodarstwo. Przywozić im w prezencie gęś — byłoby rzeczą wielce niestosowną, a nie znałem nikogo w Londynie, komu mógłbym ten smakowity kąsek podarować... Zapytałem więc gospodarza czyby nie zechciał kupić odemnie gęsi?... sprzedam ją tanio — powiedziałem.

— Ja nie potrzebuję gęsi — odparł mi — moja żona kupiła już trzy na święta... Może któryś z tych panów?

Zwracał się w stronę kilku młodych mężczyzn, którzy popijali gin. Robili oni takie wrażenie, jakby wszyscy razem nie mieli dosyć pieniędzy na zakupno marnego kurczęcia, a nie dopiero tak wspaniałej gęsi! Jednakowóż największy z pośród nich obdartus rzekł, że chce gęś zobaczyć. Otworzyłem pakiet!

Młody ów drab uszkodził wydatnie moją własność, przeprowadził ze mną formalne śledztwo, w jaki sposób doszedłem do posiadania tej gęsi i w końcu wylał na nią pół szklanki ginu.

Potem zaofiarował mi pół korony. To mnie tak rozgniewało, że chwyciwszy papier i sznurek w jedną, a gęś w drugą rękę — opuściłem lokal, nie wypowiadając już ani słowa więcej..

Byłem tak zirytowany, żem na pewien czas zapomniał, iż niosę pod pachą nieowiniętą w papier gęś, co musi wyglądać trochę komicznie. Dopiero chichot kilku małych uliczników przywołał mnie do przytomności. Zatrzymałem się pod ulicą i usiłowałem gęś znowu opakować... Nie udało mi się to jednak odrazu, bo nieznośna gęś upadła mi na ziemię. Podniosłem ją, a z nią razem przynajmniej dwa litry błota... Błotniste plamy przylgnęły do moich rąk, do ubrania i do papieru pakunkowego. W dodatku zaczął padać deszcz zmieszany ze śniegiem.

Wpadłem do pierwszego lepszego szynku, w tej nadziei, że zdołam tam sprzedać moją gęś. Lokal był przepełniony, ale żadnego amatora na gęś nie znalazłem. Oczyściłem więc tylko trochę ptaka z grubej warstwy błota, opakowałem w świeży papier i ruszyłem w dalszą drogę.

Wpadł mi gotowy pomysł. Puszczę gęś na loterję!... Natychmiast obejrzałem się za jakiśm lokalem, gdziebym mógł znaleść odpowiednie dla tego planu towarzystwo. Kosztowało mnie to kilka kieliszków whiski, ale ostatecznie znalazłem, czego mi było trzeba: cichą, sympatyczną gospodę...

Powiedziałem gospodarzowi o moim zamiarze. Oświadczył mi, że niema nic przeciwko temu, sądzi jednak, że po rozegraniu loterji zapłacę „kolejkę". Zapewniłem go, że to uczynię chętnie i pokazałem mu ptaka.

— Ta gęś nie bardzo apetycznie wygląda — zauważył.

— O! to nic — ona tylko wpadła mi do błota. To się da z łatwością obmyć.

— I czuć ją jakoś dziwnie...

— To błoto. Przecież pan wie, co to jest londyńskie błoto! A przytem jeden pan wylał na nią pół szklanki ginu.

— Hm — rzekł gospodarz — ja w tej loterji udziału nie wezmę, ale jeżeli któryś z

W poniedziałek, dnia 31 grudnia r. u. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu opatrzony Św. Sakramentami n... najdroższy mąż i ojciec

Ś. † p.

KAROL KRENCJASZ

właściciel warsztatu przeżywszy lat 49.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek t. j. dnia 3-go stycznia o godz. 2-ej pp. z domu żałoby przy ul. Głównej 11, na Stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym smutku

14s1 żona, syn i rodzina.

dukować jeszcze obecne zarobki.

Zebranie uchwaliło wybrać po trzech delegatów z każdego Związku jako uczestników mającego się odbyć posiedzenia Komisji Międzyzwiązkowej.

Zasadniczym postulatem strejkujących jest bezwzględne stosowanie podwyżek normowanych według orzeczeń Komisji Statystycznej a zamiary uszczuplenia normy płac oceniają jako prowokujące i zmuszające robotników do kontynuowania rozpoczętej walki która zdecydowani są przeprowadzić w najostrzejszej formie.

Ponieważ zaś stosowanie ustalanych wskaźników w myśl uchwał Komisji wywołuje ustawiczne zatargi żądają przeto oparcia zarobków na parytecie złota. (pap)

— Waloryzacja opłat za paszporty.

Na skutek telegraficznego polecenia Min Spraw Wewnętrznych rozesłało Województwo do wszystkich Starostów Województwa oraz Komisarza Rządu zawiadomienie iż należy pobierać opłatę za paszporty zagraniczne, oraz za wizy wyjazdowe we frankach złotych według następującej taryfy: za paszport zagraniczny 15 franków, za zezwolenie na ponowny wyjazd 5 franków, za wizę wyjazdową 5 franków, za paszport wielokrotny 30 franków, za wielokrotną wizę do Gdańska 45 franków, za zezwolenie ulgowe na ponowny wyjazd 2 franki. (pap)

— Życzenia noworoczne dla p. Wojewody.

W sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebrali się celem złożenia życzeń noworocznych p. Wojewodzie Rembowskiemu przedstawiciele władz i urzędów, oraz urzędnicy Województwa in corpore.

O godz. 2 ukazał się p. Wojewoda Rembowski, do którego imieniem zgromadzonych przemówił p. wicewojewoda Łyszkowski, życząc Dostojnemu Piastunowi Władzy Politycznej pomyślności oraz pełnego zadowolenia.

Odpowiadając w pięknem przemówieniu p. Wojewoda podkreślił ofiarną i pełną poświęcenia pracę urzędników państwowych mimo tak niedostatecznego wynagrodzenia i ze swej strony złożył życzenia urzędnikom, by rok następny przyniósł Stanowi Urzędniczemu tak pożądane polepszenie bytu, któreby im umożliwiło w spokoju i bez troski pracować nadal ku chwale i rozwojowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. (pap

— Podniesienie opłaty za dowody osobiste.

Z dniem 5 stycznia br. podnosi Urząd Wojewódzki wysokość opłaty za dowody osobiste z 50 na 200 tysięcy marek. (pap)

Z Piestrzyńskich Barbara Zarzecka

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu 2 stycznia 1924 r., przeżywszy lat 85.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja 1 maja № 34 nastąpi w piątek, dnia 4-go stycznia r. b. o godzinie 2 i pół po południu na Stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym smutku

12) Córki, synowie, zięciowie i wnuki.

61.927.

WZROST DROŻYZNY W 2 POŁOWIE GRUDNIA.

W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Statystycznej przed wygaśnięciem umowy. Na zebranie przybyli przedstawiciele przemysłowców w osobach inż. Rumpel, inż. Gutke, i inż. Zajdeman.

Związki robotnicze reprezentowali pp. Kazimierczak, Muszyński i Świątkowski. Przewodniczył dr. Skalski. Po przeprowadzeniu kalkulacji cen ustalono, że koszty utrzymania wzrosły w drugiej połowie grudnia o 61,927 proc. Minimum utrzymania rodziny złożonej z czterech osób wynosi dziennie 4,147, 444 mk. 83 fen.

Ogółem w miesiącu grudniu drożyzna wzrosła o 170, 027 proc. (pap).

Wypadki i kradzieże

— Tajemnicze zniknięcie Srula Fajszelich.

W dniu wczorajszym zwróciła się do biura radzieckiego przy żydowsko-ludowej frakcji łódzkiej rady miejskiej Chaja Fajszelich (Gubernatorska 18) z zawiadomieniem, iż przed kilku dniami zjawił się w jej mieszkaniu tajny agent kryminalnej policji z żądaniem udania się z nim do jej męża, który rzekomo otrzymał dwa dni aresztu za to iż nie posyłał dzieci do szkoły.

Po upływie dwóch dni żona nie mogąc doczekać się powrotu męża, zwróciła się do Urzędu Śledczego, gdzie nic o podobnym rozkazie aresztowania nie wiedzą. W żadnym więzieniu również nie miano wiadomości o tym aresztancie. W zagadkowej tej sprawie spisano odpowiedni protokół i wszczęto energiczne poszukiwania za zaginionym Fajszelichem.

—x—

gości będzie miał ochotę to już jego rzecz.

Nikt się nie entuzjazmował. Naznaczyłem cenę 6 pensów i sam wziąłem los. Kelner dostał bilet gratisowy, w zamian za co miał całą rzecz puścić w ruch. Istotnie zdołał on pięciu wbrew ich woli nakłonić do wzięcia udziału w loterji. Ja sam wygrałem gęś i musiałem w dodatku zapłacić 4 szylingi za poczęstunek.

Było już późno, a do mieszkania mojego daleko... Zacząłem w duchu przeklinać gęś! Obym jej nigdy nie był widział!... Ten przeklęty ptak, jakby ważył conajmniej 36 funtów.

Błysnęła mi myśl aby gęś sprzedać handlarzowi drobiu. Zacząłem się oglądać za odpowiednim sklepem. Znalazłem wreszcie na Myddleton-street. Wszedłem do sklepu i położyłem mój pakunek na ladzie.

— Co to takiego? — zapytał.

— Gęś — odparłem sprzedam ją tanio.

Wówczas ten brutal chwycił gęś i rzucił nią we mnie. Usunąłem się na bok, ale otrzymałem jednak cios w głowę. Niemasz pan pojęcia, jak to boli, jeżeli się dostanie gęsią w głowę!

Zirytowany do najwyższego stopnia, podniosłem ptaka, i rzuciłem w kupca.

Do sklepu wbiegł policjant:

— Co się tu dzieje?

Wyjaśniłem mu całe zajście. Właściciel sklepu stanął we drzwiach i wzywał wszystkich przechodniów na świadków mej bezczelności.

— Spojrzyjcie do sklepu — wołał — Za dwadzieścia minut dziesiąta godzina!... Siedem tuzinów gęsi niesprzedanych wisi: a ten idjota pyta mnie, czy chce kupić jeszcze jedną gęś!...

Zrozumiałem wtedy że pomysł mój był niedorzeczny i idąc za radą policjanta, zabrałem gęś i wyniosłem się w milczeniu. Rzekłem sobie wówczas w duchu:

— Podaruję tę gęś. Wyszukam kogoś biednego, a godnego współczucia i uszczęśliwię, czyniąc prezent z tego nieszczęsnego ptaka.

Ofiarowałem gęś jakiemuś obdartusowi, który zdawał się być głodnym. Okazało się, że on jest tylko do nieprzytomności pijany.

Na Gusom Road zatrzymałem jakąś zagłodzoną dziewczynkę, gwałtem wciskając jej gęś w ręce.

— Albo ja głupia! — i uciekła.

Słyszałem, jak później wołał za mną:

— Kto ukradł tę gęś?

Rzuciłem gęś na ziemię w ciemnej ulicy. Jakiś mężczyzna podniósł ją dogonił mnie i zażądał znaleźnego.

Zamykano już wszystkie szynki, więc wstąpiłem na ostatnią szklankę piwa. choć prawdę powiedziawszy — miałem już zupełnie dosyć, bo nie znoszę dużo alkoholu.

Chciałem znowu rzucić gęś, ale policjant miał mnie na oku i przez całą Oakley Square szedł krok w krok za mną...

Na Goalding Road próbowałem gęś rzucić na podwórze jakiegoś domu, ale i tym razem policjant udaremnił mój zamiar. Zdawało się, że cała nocna policja londyńska zmówiła się, by mi przeszkodzić w pozbyciu utrapionej gęsi

Wreszcie znalazłem się na moście. Nie namyślając się już dłużej — rzuciłem gęś do wody. Plusnęła głośno! Odetchnąłem z prawdziwą ulgą i skierowałem kroki w stronę Kandolph-street..

Tutaj chwycił mnie policjant za kołnierz i zaprowadził na inspekcję.

Opowiedziałem inspektorowi wszystko i wyjaśniłem dlaczegom przeklętą gęś rzucił do rzeki!... Zrobił niedowierzającą minę i chciał mi jeszcze jakieś zadać pytanie, gdy nagle wszedł sierżant policyjny i zameldował że rzucony przezemnie do wody pakunek, wyłowiono: To było martwe niemowlę!..

Zaprotestowałem energicznie.

— To nie mój pakunek!... Ja rzuciłem do wody niemowlę, ale gęś!..

Ale oni mi nie wierzyli... Święta noc przepędziłem w więzieniu!

Ostatecznie wypuszczono mnie z powodu braku dowodów, ale straciłem posadę i moja młoda miss zerwała ze mną...

Tak... tak., nie można powiedzieć, abym wierzył w szczęście...

—:o:—

Teatr i sztuka

— Koncert prof. J. Śliwińskiego.

Na najbliższym koncercie popołudniowym w niedziele d. 6 bm. wystapi najznakomitszy nasz pianista prof. Józef Śliwiński, który na program koncertu wybrał perły ze swego arcybogatego repertuaru.

Profesor Śliwiński należy bezsprzecznie do pierwszorzednych pianistów światowej sławy, a mistrzowska gra jego pozostawia na długo niezatarte wrażenie artystyczne.

— Łódź na scenie marionetkowej.

W pierwszej połowie stycznia odbedzie sie przedstawienie pierwszej „Szopki" łódzkiej Akcje, dowcipne dialogi, zabawne kuplety i śpiewy sa osnute na tle stosunków lokalnych. Znane osobistości ze świata politycznego, społecznego, naukowego literackiego i artystycznego wystapia jako kukły w karykaturze i beda śpiewały kuplety o własnych heroicznych czynach i życiu. Kukły i scene wykonał młody, utalentowany artysta-malarz p. Łuckiewicz. Strone głosowa wykonuje lubiany w Łodzi artysta „Teatru Miejskiego" p. Znicz oraz znana krakowska śpiewaczka koncertowa p. Relewiczówna.

„Szopki" odbywaja sie tradycyjnie we wszystkich wielkich miastach Polski, to też nie ulega watpliwości, że i nasza publiczność powita z zadowoleniem pierwsza łódzka „Szopke".

Bliższe szczegóły podamy później.

— Unieważnienie kontraktu.

Niniejszem unieważniam kontrakt zawarty z Magistratem na wycieranie kominów, który obecnie ma majster kominiarski Kwiatkowski, ponieważ został on podpisany przez moja małoletnia córke.

Nr. 20 Feliks Jóźwiak
Sadowa Nr. 9.

— Z Akademickiego Koła Łodzian.

W dniu 7 bm. t. jest w poniedziałek o godz. 11 wiecz. odbedzie sie bal pod hasłem „Łódź Swemu Akademikowi" urzadzony staraniem tegoż koła na cele samopomocowe.

— Ze Stowarzyszenia Techników.

W piatek dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Andrzeja 3, odbedzie sie wieczór dyskusyjny, na którym bedzie omawiana sprawa politechniki w Łodzi. Referować beda: Dyrektor Szkoły Włókienniczej p. A. Trojanowski i p. inż. B. Michelis.

Paderewski odpowiedzialny za rzeź 400.000 żydów.

Pisma amerykańskie donosza z Chicago: Rabin O. J. Neugewirz, przełożony żydowskiej misji w Montreal, oświadczył na czterodniowej konferencji Stow. Hebrew. Christian Alliance of America w dniu 11 grudnia że Paderewski jako premjer Polski jest odpowiedzialny za rzeź 400.000 żydów (! ! !).

Neugewirz niedawno powrócił z podróży po Europie, przyczem odwiedził także Kraków, swe rodzinne miasto. Powiada on, że Europa nie może uniknać nowej wojny. Szkoda wielka że p. Neugewirz nie wymówił cyfry np. 100 miljonów. Byłaby to taka sama prawda jak cyfra 400.000.., W każdym razie oburzajacem jest kłamstwo p. Neugewirza.

Kobieta z dzieckiem zmiażdżona przez statek

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia w Gdańsku norweski parowiec „Nörvö" usiłował przedostać sie z t. zw. portu cesarskiego na Martwa Wisłe, a manewrujac już na Martwej Wiśle, zbliżył sie zanadto do przymocowanych u brzegu trzech naładowanych łodzi rybackich Katastrofa zderzenia i zgniecenia łodzi była nieunikniona. Na jednej z tych łodzi znajdowała sie wówczas 21-letnia córka właściciela łodzi wraz z dzieckiem swej starszej siostry, które trzymała na rekach. Gdy zobaczyła zagrażajace niebezpieczeństwo i nieunikniona zderzenia, usiłowała skoczyć do najbliżej znajdujacego sie czółna i ta droga wydostać sie na brzeg. Nieszcześliwa pośliznegła sie jednak i wraz z dzieckiem wpadła do wody pomiedzy dwie łodzie. W tym samym prawie momencie nastapiło zderzenie parowca z łodziami i nieszcześliwa ofiara wypadku, walczac ostatkiem sił w wodzie w dodatku z niemowleciem w rekach, została przez łodzie poprostu zmiażdżona. W chwile później wydobyto ja z wody jako zniekształcona mase. Dziecie zatoneło i wzłok jego dotychczas jeszcze nie odnaleziono.

Rabin dezerter.

Do jednego z pułków przybył w celu objecia stanowiska, nowowybrany rabin Rabinowicz.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że rabin jest dezerterem z wojska, wobec czego aresztowano go. Obecnie po złożeniu kaucji w wysokości 5 miljardów marek rabin przebywa na wolności.

Komentujac fakt powyższy — Moment w Nr. 297 zauważa, że „poszukawszy, znajdzie sie niewatpliwie w Polsce wiecej takich patrjotycznych rabinów".

Utonięcie Bosmana.

W czasie jazdy holownikiem „Wanda" z Helu do Pucka wpadł przez nieostrożność do morza bosman Ceynowa. Pómimo usilnych poszukiwań dotychczas nie zdołano go odnaleść. Jest to w ostatnim czasie już trzeci wypadek, w którym zaginał wpierw bosman Owczarek, nastepnie kapitan Wiśniewski, którego również dotychczas nie odnaleziono.

—x—

Przemysł i handel.

HANDEL ZEWNETRZNY POLSKI.

(-) Według ostatnich zestawień statystycznych naszego handlu z Finlandja za ubiegłe trzy lata wynika, że w zakresie tym panuje tendencja rozwojowa na korzyść Polski, zaś Finlandja przedstawia dla nas coraz szerszy rynek zbytu.

Ważnym produktem naszego wywozu do Finlandji jest nafta i jej odmiany. Ma ona po ważne szanse zdobycia sobie trwałej podstawy na rynku fińskim i dotychczas skutecznie konkuruje z trustem amerykańskim „Standard Oil—Co".

Dużem powodzeniem na rynku fińskim cieszą sie polskie wyroby włókiennicze, przyszłość ma również wywóz produktów rolnych lecz najpoważniejsza pozycje tworzy nasz cukier, o czem świadczy cyfra 17.730.569 fińskich marek na jaka wywieziono cukru w pierwszych ośmiu miesiacach b. r.

Co do ogólnej wartości wywozu polskiego, to z danych za pierwsze półrocze 1923 r. do polskiego handlu zagranicznego wynika, że wywóz w tym czasie wynosił 606.2 miljonów złotych franków, przywóz zaś 572,9 miljonów zł. franków. Polski bilans handlowy za ten okres jest aktywny o 33 milj. zł. fr.

Cyfra ta jest wprost zdumiewajaca, jeżeli sie ja porówna ze stosunkami, panujacemi w dziedzinie naszej skarbowości.

Warszawska giełda oficjalna

GOTÓWKA.

Dolary 6.400000
Korony czeskie 183000

CZEKI.

Belgja 287.750
Holandja 2.435.000
Londyn 27.700000 —27550000
New York 6.400.000
Paryż 326.500
Praga 186.500
Szwajcarja 1.118.000
Wiedeń 90.50
Włochy 287.000—276.750
Bony złote (serja 2 A) 975.000

—o—

Ze świata.

TARG MAŁŻEŃSKI.

§ Do wielu atrakcji Paryża przybyła nowa w postaci „targu małżeńskiego". W wielkiej sali „Klubu młodzieży" przy Avanue Philiphe Auguste urzadzono pokaz kandydatów i kandydatek do stanu małżeńskiego. Dokładnie prowadzony rejest każdemu dostępny objaśniał o szczegółach, dotyczących kandydatów i kandydatek, a zatem podawał nietylko imię i nazwisko, miejsce zamieszkania ale także zawód, stosunki majątkowe i rodzinne.

Prócz tych objaśnień wyrażone były osobiste życzenia kandydatów. Z rejestru w ten sposób sporządzonego okazało się, że panny stawiają niezmiernie wygórowane żądania swym przyszłym mężom. Nie wystarcza im, by wybraniec posiadał zawód, dający utrzymanie rodzinie, wymagają jeszcze od przyszłych swych mężów wyzbycia się wszelkiej zazdrości, oprowadzania żony po teatrach, zabawach, ślizgawkach i td... a przedewszystkiem hojności na ubranie.

Natomiast mężczyźni są znacznie skromniejsi. Marzą wprawdzie o pięknych żonach, ale z dodatkiem skromności, gospodarności i zamiłowania w życiu domowem. Targ skojarzył kilkanaście par — a zatem spełnił swe zadanie.

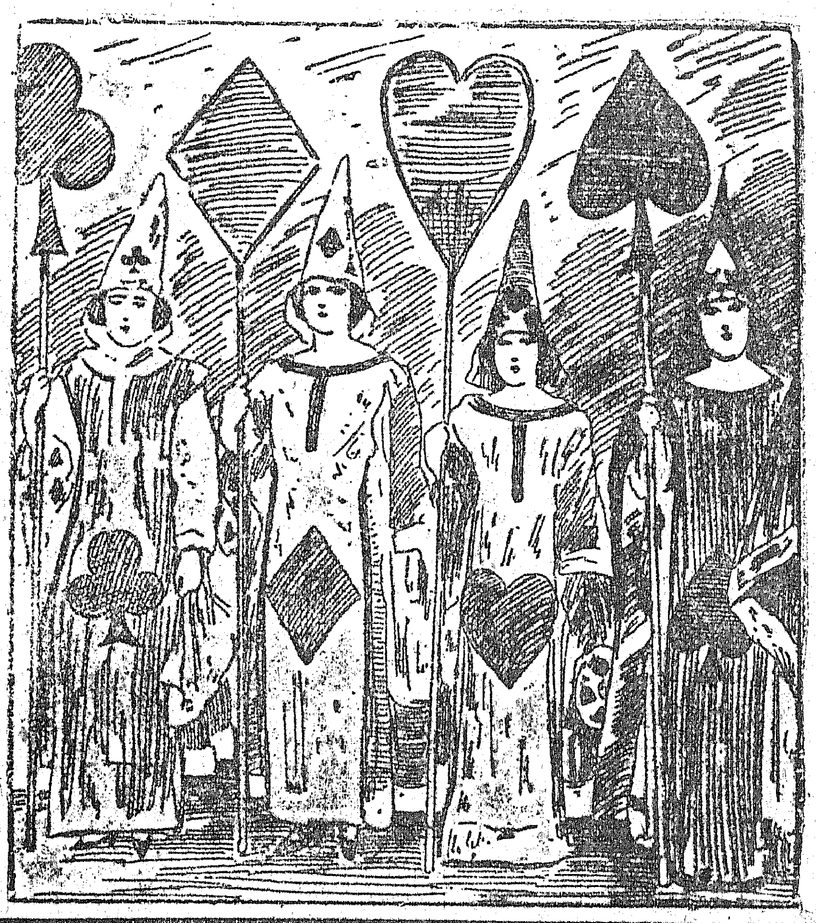

Partya bridża żywemi osobami

W Nowym Jorku rozegrano na cel dobroczynny partyę bridża żywemi osobami w odpowiednich kostyumach.

Na ilustracyi naszej widzimy czterech asów.

OFIARY WĘŻÓW.

§ W Brazylji zmarło w tym roku 18000 ludzi skutkiem jadowitych węży. Co roku umiera z tego powodu 2—3 tysiące ludzi, ale takiej cyfry nie pamięta Brazylja od najdawniejszych czasów. Przyczyny tej katastrofy szukać należy w niezwykłem rozmnożeniu się węży, które okazały się w tym roku tak osobliwie śmiałe, iż wciskały się do ferm brazylijskich i niszczyły ludzi i zwierzęta domowe. Znane są wypadki, iż z powodu ukąszeń węży wymierały całe rodziny fermerów.

Wprawdzie w St. Paulo istnieje świetnie urządzony instytut, który wyrabia bardzo skuteczne przeciw ukąszeniom węży serum, ale rozległość kraju, brak środków komunikacyjnych i doraźnej pomocy lekarskiej uniemożliwia ratunek.

Jedynym więc środkiem zapobiegawczym jest tępienie szkodników, co wymaga wielkiej zręczności, odwagi, oraz nakładu dużych kapitałów, aby urządzać obławy, tak jak się je urządza na lwy i tygrysy. Polowanie na węże jest jednak znacznie niebezpieczniejsze.

NOWA EPIDEMJA.

§ W Małej Azji w Konstantynopolu wybuchła nieznana dotąd epidemja, która porywa wiele ofiar.

Lekarze nie są w stanie określić przyczyny tej choroby, która ma przebieg podobny do tyfusu i objawia się długotrwałą gorączką.

Zapadają zaś na nią przeważnie dzieci i młodzi ludzie. U starszych przebieg jest znacznie łagodniejszy. cisła karantanna i odosobnienie choroby przyczyniły się w znacznej mierze do złagodzenia zarazy

ŚMIERĆ GUSTAWA EIFFELA.

§ W Paryżu — jak donosiliśmy — umarł słynny inżynier Aleksander Gustaw Effel w 91 r. życia, twórca słynnej wieży paryskiej jego imienia. Był on specjalistą w budowie żelaznych mostów we Francji, on jest też między innemi twórca dworca kolei państwowych w Budapeszcie. W r. 1889 wybudował słynną żelazną wieżę w Paryżu 300 m. wysokości, mistrzowskie dzieło techniki nowoczesnej. Wieża ta waży 12 mil. kg. Koszta budowy wyniosły 6.500,000 franków. Piętro pierwsze znajduje się na wysokości 57 m. Są na niem umieszczone restauracje, bufety, sale koncertowe i t. d.

NAJWYŻSZY DOM NA ŚWIECIE

§ Wybudowano go oczywiście w Amernce, w Nowym Jorku i to niedawno. Kosztował 11 i pół miljonów dolarów. Ten drapacz chmur liczy 55 pięter o wysokości 236 metrów. Sam plac pod budowę tego gigantycznego gmachu kosztował 4 i pół miliona dolarów, a budowa pochłonęła 7 miljonów dolarów. Dotąd uchodził za najwyższego drapacza chmur w N. Jorku dom o 50 piętrach. Wysokość jego wynosiła 211 metrów. Nowy drapacz jest więc wyższym o 25 metrów.

MOTYL MORDERCĄ.

§ Przed kilku dniami zmarł w Nowym Jorku jeden z rabinów żydowski M. A. Meyer. Zastano go nieżywego, pochylonego nad przyrodniczą książką. Autopsja wykazała, że Meyer był najzupełniej zdrów, z drugiej strony nic nie pozwalało także wnioskować o morderstwie.

Dopiero szczegółowe badania lekarskie wykazały w zwłokach ślady cyankali. Ale i to nie dało rozwiązania zagadkowej śmierci rabina. Wytłomaczył ją jeden z detektywów. Oto rabin był zapalonym przyrodnikiem i zbieraczem owadów.

Obok stołu, przy którym zmarł, znaleziono na biurku wspaniałego czarnego motyla, którego przysłano mu z Meksyku. Jak wiadomo, do konserwowania owadów obok innych środków używa się i cyankali. Meyer oglądał motyla i potem sięgnął po książkę, cele sprawdzenia oznaczenia przysłanego mu okazu. Dla odwracania kartkk zwilżał językiem palce, na których pozostały resztki cyankali, wystarczające dla spowodowania porażenia systemu nerwowego.

OSOBLIWY LEGAT.

§ Baron Giorgio Franchetti, który przed rokiem odebrał sobie życie w swoim pałacu w Wenecji zapisał ten pałac skarbowi włoskiemu wraz ze wspaniałemi dziełami sztuki, ale pod warunkiem, że będzie tam pochowany. Ponieważ skarb włoski przyjął ten legat, przeto w tych dniach trumnę, zawierającą zwłoki barona pochowano z wielką uroczystością w podziemiach pałacowych. Pałac ten należy do najpiękniejszych w Wenecji.

—x—

Rutynowany korespondent

(polski) obejmie od zaraz posadę. Oferty pod „P. H." do Rozwoju, b.

Gilzy „Skała"

z najlepszej bibułki poleca jedyna w Łodzi, chrześcijańska wytwórnia gilz

Aleje Kościuszki 41, w podwórzu. (6b15

50 miljonów nagrody!

W noc sylwestrową zgubiono **złoty zegarek** męski na ulicy O r l e j. Uczciwy znalazca zechce zgłosić się do biura „E x t r a n s" przy ulicy Ewangelickiej 16, gdzie powyższą nagrodę otrzyma. 18b

FABRYKANCI poszukujący rynków zbytu,
KUPCY poszukujący źródeł zakupu,
PRZEDSTAWICIELE poszukujący reprezentacji,
— zgłaszajcie zapytania do —
Biura Informacyjnego dla Handlu i Przemysłu „A W U"
Warszawa, Krucza 47-a. 3-b

LECZNICA CHORÓB ZĘBÓW
LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
za plombowanie, oraz wprawianie zębów opłata podług taksy. 1977k

Potrzebni chłopcy z kaucją 3045s4
do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do administr. „Rozwoju"

Kupuję
meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe
Dzielna 19, A. Wajcman
w sklepie starych mebli. 16-b

Zgubiono
31 grudnia brązową etolę na ulicach — Placowa, Piotrkowska, Górny Rynek, Rzgowska, Staro-Zarzewska do Kilińskiego. Wysokie wynagrodzenir zapewnione. Ul. ks. Skorupki (Placowa) 5. 10b

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Kredensy, łóżka, szafy, różne meble sprzedam. Sienkiewicza 59—21, oficyna pierwsze piętro, Kaliński. 7845—1

ROWER z wolnem kołem do sprzedania. Wiadomość: Przędzalniana 3 m. 2 od 5 do 7 1979—1

Rower używany lub rame kupię zgłoszenia nadsyłać ustnie lub piśmiennie Franciszkańska 38—26. 7857—5

Karetka, powóz i sanki petersburskie okazyjnie sprzedam Kilińskiego 28, 7851—3

Sprzedam szafę, kozetkę, kredens kuchenny, stół rozsuwany. Piotrkowską 132—9 7882—2

Do sprzedania 2 pary sań. Kilińskiego 197. 7887—2

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmu panie miejscowe i przyjezdne Piotrkowska 132—14. 7826—6

Chłopcy, którzy mają chęć nauczyć się ślusarstwa, mogą się zgłosić do ślusarni. Łąkowa 22, ci mają pierwszeństwo, którzy znają początki. 7865—1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia piwiarnia, lokal nadający się na wszelkie rzemiosła w Żyrardowie Sosnowice ul. Rudna 48, Olszewska. 7883—1

Potrzebni czeladzie i podręczni stolarze. Spacerowa 26. 7883—3

Pokój dam za wypożyczenie dwóch miljardów marek w domu własnym Wiadomość Nowo-Zarzewska № 2 II piętro, u W. Majtasza 7835-3

Sklep, 2 pokoje, kuchnia w bardzo ruchliwym punkcie do odstąpienia. Wiadomość: Piotrkowska 155, dystrybucja. 7888—1

Przychodnia od zaraz potrzebna bez życia. Górny Rynek 5 | 6 m. 14 7886—2

Poszukuje lokalu handlowego wśródmieściu. Oferty piśmenne Suwalska 9 m. 24 7889—3

Pracownia „Wandy" wykończa starannie i elegancko kostjumy od 12 mil. palta 10 suknie 8 mil. Główna 55, 2 piętro front 7890—2

Potrzebna młoda panienka do sprzątania i pomocy w gospodarstwie Cegielniana 6 m 3 7891—1

Potrzebna służąca. Wólczańska 91 m. 36. 7892—2

Potrzebna dziewczyna na przychodnię Sklep galanteryjny Zielona 33 7893—3

Uczeń klasy 8 udziela lekcji. Kilińskiego 193 m. 4. 7895—3

Dziewczyny potrzebne. Piotrkowska 97, cukiernia. 7896—1

Ekspedjentka potrzebna. Piotrkowska 97, cukiernia 7897—1

Potrzebni chłopcy do terminu Podrzeczna 33, ślusarnia. 7898—1

Egzema Ktokolwiek mógłby mi dopomóc wyleczyć się z egzemy lub dać pożyteczną radę zostanie wynagrodzony sowicie. Oferty Rozwój pod „Egzema". 7894—3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasabia do egzaminów dla eksternów. Ceny przystępne 6-go Sierpnia 14, pralnia 7899—6

Zgubione dokumenty

Beker Oldze, i Lidji Beker skradziono paszporty polskie wydane przez Komisarjat Rządu na miasto Łódź. 7870—1

Sokołowski Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. w Łodzi. 7864—1

Michalak Władysław zgubił książkę wojskową wydaną w Nowym Sączu, oraz kartę demobilizacyjną. 7850—1

Chudzyński Mieczysław zgubił kartę wydaną z komisji przeglądowej w Łodzi. 7883—2

Sp. Akc. „Swelan"
Fabryka Przetworów Chemicznych
Pańska 125
Tel. 16—08.
poleca najwyższej jakości:
Oleinę 99%
Glicerynę żółtą 88%
Mydło włókien. 40%
Mydło domowe i do prania 66%.
(2551b10

Kupuję 2914
płacę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterję, zęby sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 32, naprzeciw lombardu, i p., L. Milich.

Sanie
ciężarowe, pięć par do sprzedania. Pabjanicka 59. 8b

Urzędnicy!
Drożyzna nas nie zraża! Sprzedajemy n a r a t y materjały na palta, garnitury, smokingi, kostjumy, suknie i t. p.
„Globus" (5b
Piotrkowska 79.

Dr. Z. Janiszewski
Choroby kobiece i akuszerja przyjmuje 10—12, 4—6 pp.
Piotrkowska 132. 2

Przyjmę
dwóch panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Kilińskiego 96, z Nawrot wejście. 4s1

Cena ogłoszeń: Przed tekstem i w tekście 100.000 mk., za tekstem 70.000 mk. zwyczajne 50.000 mk. wśród drobnych 65,000 mk nekrologi 65.000 mk. komunikaty 60,000 mk, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 15.000 mk. za wyraz duże litery 150.000 mk. dla poszukujących pracy 12,000 mk. na mniejsze ogłoszenie 150.000. Ogłoszenia zamiejscowe przed tekstem i w tekście 15 gr. za mil. stronica 3 łamy, zwyczajne 5 gr. za wiersz milim. stronica 5 łamów. Tabelkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej dollcza się 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor odpowiedzialny Michał Walter. Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego.